

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejsceowa:	
rocznie 36 K	ćwierćrocznie 9 K	rocznie 28 K	ćwierćrocznie 7— K
półrocznie 18 K	miesięcznie 3 K	półrocznie 14 K	miesięcznie 2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłośniej nadać wojskowi krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, pozasłużbowemu porucznikowi 24 pułku piechoty Stanisławowi Rubczakowi.

P. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych, Stanisława Matusińskiego z Wieliczki do Wadowic, Stefana Grabezyńskiego z Nowego Sącza do Wieliczki; kasyjstę Namiestnictwa Artura Aulichę z Drohobycza do Lwowa; praktykanta konceptowego Namiestnictwa Władysława Makowicza z Sanoka do Złoczowa.

Prezydium galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu zamianowało komisarzy straży skarbowej I. klasy Alojzego Rycznego, starszym komisarzem straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi.

Prezydium galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu zamianowało asystentów rachunkowych, Zygmunta Spirydowicza, Dona Danczesa, Stanisława Nowaka, Jana Sliżewskiego, Stanisława Brysia, Włodzimierza Jaworskiego i Samuela Owidiego, oficyalami rachunkowymi w X-tj

klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicji z dnia 18 sierpnia 1917 l. 17.075/Ad, którym ustanawia się ceny maksymalne w drobnej sprzedaży ogórków w świeżym stanie. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 października 1917.

Z Izby posłów.

Izba posłów na wczorajszym swem posiedzeniu obradowała nad pierwszym punktem porządku dziennego, t. j. sprawozdaniem komisji ubezpieczenia społecznego o uregulowaniu sprawy rozporządzenia Cesarskiego z 4 stycznia 1917 o zmianie ustawy o ubezpieczeniu chorych.

Sprawozdawca p. Smitka podkreślił nagłość ustawy, którą należy nazwać częściową reformą ubezpieczenia chorych.

P. Wohlmeier wniósł kilka poprawek.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy, ustawę bez dyskusji uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Prezydent uwiadomił, że p. Tomaszek postawił nagłe zapytanie w sprawie zabicia pewnego dragona przez oficera na wiedeńskim dworcu wschodnim i że żąda ustnej rozprawy nad tem zapytaniem w Izbie.

Izba uchwaliła odbyć nad tem zapytaniem rozprawę.

P. Tomaszek prosił Prezydenta, aby zarządził przerwę, ażeby P. Ministra obrony krajowej zawiadomiono o zapytaniu i by mógł on przybyć na posiedzenie.

Wiceprezydent Jukl przerwał posiedzenie.

Po przerwie p. Tomaszek uzasadniał swe zapytanie w następujących słowach:

W poniedziałek, dnia 1 b. m. wieczorem na wiedeńskim dworcu kolei wschodniej miano zawagować około 35 żołnierzy oddziału karabinów maszynowych jednego z pułków dragonów. Kiedy przed odjazdem pociągu jeden z żołnierzy odchodzących, nazwiskiem Mauriz, wysiadł z wagonu, aby pożegnać się ze znajomymi, obecnymi nadworem i stojącymi tuż koło wagonu, przystąpił do Mauriza porucznik i po krótkiej wymianie słów uderzył go kilkakrotnie w twarz. (Żywe przerywania wśród Czechów i socjalnych-demokratów). Mauriz chciał ręką zasłonić się przed dalszymi uderzeniami i przytem odtrącił od siebie oficera, który dobył bagnetu i pchnął nim żołnierza tak, że dragon na miejscu ducha wyzionął. (Żywe wołania ze strony Czechów i socjalnych-demokratów). To postępowanie wobec żołnierza, który nadto sam dobrowolnie po raz czwarty zgłosił się do walki w polu i kilkakrotnie za waleczność został odznaczony (Okrzyki w Izbie), nie da się pogodzić ani z uczuciem ludzkości, ani z kompetencją władzy oficera i wymaga zadośćuczynienia.

Interpelant zapytuje P. Ministra obrony krajowej, czy znane mu jest to zajście, czy gotów jest postarać się o natychmiastowe zbadanie tego wypadku, aby jak najszybciej dać Izbie sprawozdanie z rezultatu wdrożonych kroków sądowych, a wreszcie zapytuje P. Ministra, jakie myśli wydać zarządzenia, aby podobne zajścia się nie powtórzyły.

W uzasadnieniu ustnem tej swojej interpelacji p. Tomaszek oświadczył, że wypadek ten jest tak jaskrawy i tak okropny, że z pewnością cała Izba jest jednego z nim zdania, że złamanie życia tego żołnierza nie może pozostać bez zadośćuczynienia. (Żywe oklaski). Jakże — zapytuje mówca — wypadek podobny da się pogodzić z duchem demokracji, który rzekomo i u nas się objawiał. Niedawno przyjęto wniosek, by znieść urząd nadzoru wojennego, czy wobec takich wypadków nie byłoby na czasie, by Izba ludowa zdobyła się na rozwiązanie pytania, czy nie należałoby utworzyć inny rodzaj urzędu nadzoru wojennego, urząd z ramienia samej Izby ludowej, tak, ażeby wskutek surowej kontroli publicznej takie straszne nadużycia były niemożliwe. (Żywe oklaski na ławach Czechów i socjalnych-demokratów).

P. Minister obrony krajowej oświadczył: Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że kilka minut temu po raz pierwszy usłyszałem o tej sprawie. Oczywiście na razie jeszcze nie mogę dać Izbie jakiegokolwiek wyjaśnienia o tej smutnej sprawie. Rzecz prosta, po nadejściu wyników dochodzeń, które tymczasem telefonicznie zarządziłem, dam szczegółowe i zgodne z prawdą wyjaśnienia. Już dziś mogę zapewnić, że sprawa winy będzie jak najsurowiej badana, a jeżeli zachodzi rzeczywiste przewinienie (głośne przerywania), winny będzie w myśl ustawy pociągnięty do odpowiedzialności. Proszę być przekonanym, że nikt bardziej nie ubolewa z powodu tego nader smutnego zajścia, którego ofiarą padło drogocenne życie ludzkie, niż ja sam. Zawsze będę gotów położyć na szali cały ciężar mojej osoby w celu uniknięcia, o ile sięga przewidywanie ludzkie, takich wypadków. (Oklaski). Postaram się, by

3) Ferdynand Hoesiek.

Z życia Henryka Sienkiewicza.

Przyczynki i Szkice.

II.

(Ciąg dalszy).

U tej to ciotki Cieciszowskiej poznał 13-letni wówczas Sienkiewicz bardzo ciekawego człowieka w osobie Kazimierza Łapczyńskiego, świeżo przybyłego z wygnania na Kaukazie, gdzie jeszcze za Mikołaja I. był zesłany za polityczne przestępstwa (najpewniej za udział w powstaniu 1831 roku). Patryota ten, który dużo przecierpiał dla kraju, był w oczach przyszłego autora „Ogniem i mieczem“ otoczony aureolą bohaterstwa; to też ogromnie lubił słuchać jego opowiadań, a gdy Łapczyński zaczął prawie różne dyktoryjki o Moskalach, mały Henryczek zapłakiwał się ze śmiechu.

Jak dalece Łapczyński umiał sobie pozyskać zaufanie młodego a wrażliwego chłopca, o tem najlepiej świadczył fakt, że Sienkiewicz, który już wtedy próbował pisać i tworzyć, jemu któregoś dnia dał do przeczytania jeden z swych młodocianych utworów, prosząc o zdanie i krytykę. Jakież musiało być zdumienie Łapczyńskiego, gdy zapoznawszy się z rękopisem, znalazł w nim rodzaj traktatu na temat... oswobodzenia Polski! Ponieważ przy panującym ucisku — dowodził młody statysta — Polacy nie zdziałają nic, więc niechaj opuszczą kraj, przeniosą się do Ameryki, tam niech pracują, wzrastają w siłę, niech wreszcie utworzą armię i wtedy wrócą do Polski, by z niej wy-

pedzić wroga. Łapczyński nie zlekceważył tego patryotycznego projektu, zwrócił tylko młodzieńskiemu jego twórcy uwagę, iż gdyby Polacy masowo kraj opuścili, to za powrotem nie znaleźliby tu już miejsca dla siebie. Na zakończenie dysputy o tej kwestji dodał: „Dobrze, że myślisz o tych rzeczach. Myśl tak zawsze, a może kiedyś coś dobrego z tego wypadnie“.

W każdym razie, był to wymowny dowód, iż przyszły autor „Trylogii“ już jako 12-letni chłopczyzna kłopotał się o sprawy ojczyste, jak mu już wtedy leżała na sercu sprawa Polski ujarzmionej, pozbawionej warunków swobodnego rozwoju i rozkwitu¹⁾.

Ale młody gimnazysta, choć czuł tak patryotycznie, a myślą ogarniał tak szerokie widnokręgi, daleko mniej okazywał zapału, gdy chodziło o zwykłą naukę szkolną. Pod tym względem wcale nie mógł być przykładem dla innych, bo wogóle uczył się średnio, tyle tylko, iż przechodził z klasy do klasy, a i to nie zawsze z łatwością.

Mieszkał przez cały rok szkolny w Warszawie na stancyi, jak Henryk w „Haniu“, tylko na święta Bożego Narodzenia i na wakacje w lecie jeździł Sienkiewicz na wieś do rodziców, a wspomnienia tych wakacji, spędzanych w Wężycynie pod dachem rodzicielskiego domu, odbiły się w niejednym z jego późniejszych utworów, a przedewszystkiem w „Haniu“, gdzie jeden z takich jego powrotów przedostał się w następującej formie: „Nadbiegł ksiądz Ludwik i Kazio, który o miesiąc wcześniej przyjechał ze szkół na wakacje. W tem z drugiego pokoju rozległ się tętent bosych nóg i wpadły dwie moje małe siostrzyczki w koszulkach tylko i czepczkach, powtarzając: „Henliś psie-

¹⁾ Szczegółu tego dostarczyła *Głosowi Narodu* ze stycznia r. 1917 pani Marya Dąbrowska w artykule „Ze wspomnień o Sienkiewiczu“.

chali! Henliś psiechali! i wskoczyły mi na kolana“. Miejsce takich, będących wiernym odbiciem wspomnień Sienkiewicza z czasów szkolnych, znajduje się w „Haniu“ sporo. Obfituje w nie także i jego późniejsze znacznie opowiadanie o „Zorawach“, których klekot, gdy raz usłyszał na drugiej półkuli, „przypomniało mi się (pisał), że w podobne odgłosy wsłuchiwał się nieraz, gdy dzieckiem jeszcze, za szkolnych czasów, jeździł do domu na wakacje“. Ferye te bowiem, spędzane na wsi, gdy w dzień biegano się po polach, strzelało doptactwa, jeździło konno, błąkało po lesie etc., wieczorami zaś, siedząc przy komini, gawędziło się w kółku rodzinnem, słuchało ojcowskich opowiadań z dawnych czasów, niezatarte wyrwały się w jego pamięci. „Dzisiaj — czytamy w „Haniu“ — kiedy przypominam sobie podobne wieczory, nie umiem oprzeć się rozrzuwaniu. Wiele fal na wodzie, a obłoków na niebie upłynęło od tego czasu, a jednak pamięć skrzydłata ustawicznie przesuwa mi przed oczyma podobne obrazy dworu wiejskiego, cichej nocy letniej, i takiej rodziny zgodnej, kochającej się, szczęśliwej: stary, posiwiaty weteran opowiada tam o dawnych życia kolejach, u młodych skrzą się oczy, dalej jedna twarzyczka, jak kwiat polny...“

III.

W roku 1862, po skończeniu czterech klas w szkole realnej, przeniósł się Sienkiewicz do klasy 5-tej w nowoutworzonym gimnazjum 2-gim w pałacu Staszycy „pod Kopernikiem“ po byłej akademii medycznej, gdzie pozostawał do roku 1864. Klasa była przepelniona, bo liczyła 150 uczniów. Tutaj kolegując z Konradem Dobrskim, z którym zaprzyjaźnił się serdecznie, o ile „zaniebawał się“ w innych naukach, w łacinie, w języku rosyjskim, w chemii, o tyle pilnie przykładał się do nauki języka polskiego,

tak, że niebawem stał się ulubieńcem Wojciecha Grochowskiego, wykładającego w V. klasie ten przedmiot. Była to niewątpliwa oznaka, że w młodym piątkoklasie budził się już przyszły pisarz, że w nim nadwzrostła pilnością zaczęły brać górę upodobania literackie. Bo nie z lenistwa zaniebował się w rzeczach szkolnych, ale dlatego, ponieważ rwał się do książek, nie ze szkołą nie mających wspólnego, a które dawały pożądaną karm jego wyobraźni. „Nigdy nie byłam celującym uczniem — pisał z czasem o sobie — ani w szkołach początkowych, ani w gimnazjum, byłem czem innym zajęty: czytałem powieści. Bardzo często, gdy trzeba było się uczyć, ja zagłębiałem się w Waltera Scotta lub Dumasia. Było to z korzyścią dla mnie: miałem pociąg do tego i czyniłem zawsze to, co mi najwięcej dogadzało¹⁾. A że już wtedy — jak o nim świadczył Prus — „miewał widzenia skrzydlatych rycerzy i ich bojowych trudów, które później skrytykowały się w Trylogii“²⁾, więc jedynymi przedmiotami w szkole, których nauka „dogadzała mu“, bo w niej znajdował przyjemność i upodobania, były historia i literatura polska, oraz język polski. W tej dziedzinie rychno wybił się ponad swych rówieśników, a jego wypracowania, pisane doskonałym stylem i językiem, stały się sławnymi w klasie. Pisał je łatwo, *ex abrupto*, tak, że w tem nawet wyręczał mniej zdolnych kolegów, mających o wiele trudniejsze pióro, a zwłaszcza nie mogących się pochłubić taką, jak on, literacką inwencją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

¹⁾ Jeremiasz Curtin, „Moje znajomości z Sienkiewiczem“ *Tygodnik Ilustr.* w marcu 1888 r.

²⁾ Pisz o tem Prus na podstawie opowiadania dr. Dobrskiego w *Kronice tygodniowej* z 8 grudnia 1896 r. w *Kuryerze codziennym*.

w razie wydarzenia się jednak takiego wypadku, zaraz mnie o tem uwiadomiano.

P. Staniek zabrał głos celem postawienia wniosku formalnego i rzekł, że P. Minister rzeczywiście przemawiał tak jakby ze serca posłów, ale jeżeli chcemy brać słowa te tak poważnie jak były wygłoszone, to koniecznie potrzeba, aby zarówno na froncie jak i w kraju oświadczone otwartie, że żołnierze mogą zgłaszać się do raportu, oraz że przełożony, który pozwoli sobie nie przyjąć zażalenia żołnierza, ma być surowo ukarany. Musimy powiedzieć z tego miejsca, że w razie powtórzenia się takiego wypadku, gotowimy pójść na audyencję do Monarchy, naszego Wodza Najwyższego. Mowca wnosi odroczenie rozprawy aż do czasu, kiedy P. Minister będzie mógł dać bliższe wyjaśnienia i zawiadomić Izbę, co się stało z tym oficerem.

P. Prezydent zauważył, że regulamin nie zna wprawdzie takiego odroczenia rozprawy, ale mimo to wniosek podaje pod głosowanie.

W głosowaniu wniosek przyjęto.

Następne posiedzenie Izby w czwartek dnia 11 b. m.

Wnioski i interpelacje.

P. Loewenstein zgłosił wniosek o zastosowanie ustawy o świadczeniach wojennych i o wynagrodzeniu szkół wojennych.

Interpelacje wniosli pp.: Łukasiewicz w sprawie wykupu pieniędzy rossyjskich przez kasy operacyjne w oswoobodzonych obszarach Galicji i Bukowiny i w sprawie przyznania dodatku urzędnikom państwowym na Bukowinie; p. Lasocki w sprawie uwolnienia internowanych obywateli Państwa Polskiego; p. Pik w sprawie mowy P. Ministra spraw zagranicznych w Budapeszcie. Interpelant zapytuje cały Rząd, czy gotów jest użyć swego wpływu na to, aby także nasi sprzymierzeńcy objawili swą zgodę na wywody hr. Czernina, czy chce postarać się o to, aby treść mowy hr. Czernina podano w odpowiedniej drodze do wiadomości mocarstw nieprzyjacielskich, czy chce wpłynąć na P. Ministra spraw zagranicznych, ażeby w uzupełnieniu swej mowy oficjalnie zajął stanowisko także w sprawie prawa narodów naszego Państwa do stanowienia samych o sobie wreszcie, czy chce zwrócić uwagę P. Ministra spraw zagranicznych, na to, że bardzo by odpowiednio jego stanowiska, gdyby wygłaszał takie mowy polityczne nie na bankietach, lecz przed prawnymi przedstawicielami narodów w kompetentnych ciałach.

*

Polnische Nachrichten donoszą: Wiceprezes Koła Polskiego Daszyński, który przemawiał w rozprawie budżetowej w imieniu Koła, otrzymał zaproszenie od P. Prezydenta Ministrów na konferencję. Jak wiadomo, w myśl uchwały Koła, wiceprezesi Koła urzędują obecnie na zmianę. W zeszłym tygodniu urzędował p. Daszyński, w tygodniu bieżącym urzęduje p. Głabiński. P. Daszyński był u P. Prezyden-

ta Ministrów, co formalnie zainicjowało rokovania Koła z Szefem gabinetu. Postanowiono, że prezydium Koła w piątek po południu przybędzie do P. Prezydenta Ministrów na konferencję.

Po konferencji p. Daszyńskiego z P. Prezydentem Ministrów odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Głabińskiego posiedzenie prezydium Koła Polskiego, na którym uchwalono zwołać na dzisiaj po południu komisję parlamentarną Koła. Na tem posiedzeniu będą ostatecznie sformułowane żądania Koła.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej obrano p. Steinwendera sprawozdawcą prowizoryum budżetowego. Komisja uchwaliła odbyć równocześnie rozprawę ogólną i szczegółową. Obrady nad prowizoryum budżetowym rozpoczęły się dzisiaj.

*

Na posiedzeniu komisji kolejowej obradowano nad rezolucją p. Kadlecza w sprawie rozporządzenia językowego na kolejach.

Sprawozdawca p. Wróbel wniósł zniesienie rozporządzenia Ministerstwa kolejowego z 6 lipca 1915 jako sprzecznego z postanowieniami art. 19 ustawy zasadniczej, zaprzestanie dotychczasowej praktyki i zniesienie wydanych zarządzeń, oraz darowanie kar, wymierzonych personalowi za nieużywanie języka niemieckiego, wreszcie przedłożenie Izbie projektu ustawy, odpowiadającej ustawom zasadniczym, w ciągu dwóch miesięcy.

P. Kroy wnosi, aby ze względu na to, że komisja kolejowa jest przekonana, iż zniesienie art. 20 (postanowienie o języku służbowym na kolejach państwowych) statutu organizacyjnego z r. 1896 prowadzi do niemożliwych stosunków i musiałoby w sposób najdotkliwszy dać się we znaki bitności naszej siły zbrojnej, — odrzucono wnioski Kadlecza i Konecznego.

P. Minister kolei bar. Banhans zaznaczył, że już od roku 1884 uznano język niemiecki za język urzędowy zarządu kolei państw. bez ujmij dla pewnych wyjątkowych zarządzeń w Galicji, zwłaszcza całą służbę wewnętrzną, ma się odbywać w języku niemieckim. Jednolitość języka służbowego jest równie dawna, jak sama administracja kolei państwowych. Niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa i jednolitości ruchu jest to, by wszyscy stali funkcjonariusze kolei władali językiem niemieckim. § 20 statutu organizacyjnego art. 19 ust. zasad., bo artykuł ten nie może mieć zastosowania do sprawy języka służby wewnętrznej władz administracyjnych.

Rozporządzenie językowe z 6 lipca 1915 nie zawiera ani zmian zasadniczych, ani gwałcących tekst interpretacji § 20, lecz przypomina tylko postanowienia tego paragrafu. P. Minister oświadcza, że musi obstawać przy zatrzymaniu istniejących ogólnych przepisów językowych, ale nie omieszkał wydać odpowiednich poleceń, aby zapobiedz jakimkolwiek tendencyjnym stosowaniom przepisów. Przedstawione życzenia i zażalenia

w sprawie języka urzędowego kolei zbada starannie i wprowadzi na tem polu wszelkie ułatwienia, które będą możliwe zwłaszcza po powrocie stosunków normalnych. W końcu zaznaczył, że z całym naciskiem działać będzie w tym duchu, aby nie powtarzały się już takie ubolewania godne nadużycia, które tu i ówdzie zdarzały się w skutek zupełnie mylnego zrozumienia t. zw. rozporządzeń językowych, w stosunku pewnych funkcjonariuszy do publiczności.

P. Minister prosi o odrzucenie wniosku, będącego przedmiotem obrad.

P. Zaunegger wniósł, aby odroczone obrady do wydrukowania wniosków sprawozdawcy i wywodów P. Ministra kolei.

P. Masztalka wnosi o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem P. Ministra kolei. Komisja przyjęła wniosek p. Zauneggera a 22 głosami przeciw 20.

Na tem posiedzeniu zamknięto.

W komisji nietykalności poseł Stransky zdał sprawę o wniosku p. Stanka w sprawie dopuszczenia pp. Kramarza, Raszina, Choca, Wojny, Burzivala i Netelickiego na posiedzenia Izby posłów. Wniósł, aby uznano mandaty tych posłów za ważne i wezwano Prezydenta Izby, aby zaprosił tych posłów na posiedzenia Izby.

P. Mühlwert i p. Waldner wnieśli, by sprawozdanie referenta wydrukowano i by odroczone obrady komisji, ażeby członkowie mieli czas na przestudowanie sprawy. Wnieśli dalej, aby za pośrednictwem Prezydenta uzyskać od Izby przedłużenie terminu na zdanie sprawy.

Wnioski te przyjęto.

W komisji konstytucyjnej obradowano nad sprawozdaniem p. Pittoniego o urzędzie nadzoru wojennego.

Sprawozdawca wyczerpująco przedstawił organizację, kompetencję i działalność tego urzędu, oraz wniósł, aby urząd rozwiązano i ustanowiono w jego miejsce komisję ministeryalną w Ministerstwie wojny. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

*

Jak telegrafują z Wiednia, p. Wolf zgłosi wniosek, aby drogą ustawy zabroniono urzędnikom pięciu najwyższych rang przyjmować funkcje w przedsiębiorstwach zarobkowych.

Odbyła się konferencja przewodniczącego niem. Związku narodowego p. Dobernigga z przywódcami stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w sprawie dalszej taktyki stronnictw niemieckich. Stwierdzono, że obecnie niema przesilenia gabinetowego, ani parlamentarnego, lecz przesilenie państwowe. Dlatego Rząd musi wyraźnie oświadczyć Czechom i socyalistom, że parlament jest w niebezpieczeństwie i Rząd będzie musiał ewentualnie chwycić się środków stanowczych, jeżeli Czesi i socyalisci nie porzucą swej taktyki.

Plenarne posiedzenie Związku niemiecko-narodowego obradowało nad wnioskiem Teuffla, który domaga się, aby posłowie należący do Związku złożyli swe funkcje w komisjach. 47 głosami przeciw 17 przyjęto odraczający wniosek Stoelzla.

Klub czeskich socyalistów odbył posiedzenie, na którym przyjęto wniosek p. Smerala, by oddać do dyspozycji Związkowi czeskiemu miejsce pierwszego wiceprezydenta, piastowane dotychczas przez p. Smerala, bo nowy Związek prawno-państwowy ustąpił na drugie miejsce.

Na wczorajszym posiedzeniu klubu czeskich agraryuszy wybrano prezesem p. Stanka, a pp. Udrzala i Sedlaka wiceprezesami.

Echa mowy hr. Czernina.

Z Budapesztu donoszą do *N. Fr. Presse*: Dzienniki najwybitniejsze węgierskie uważają za ważny ustęp mowy hr. Czernina ten w którym on zastrzega sobie zupełną swobodę na wypadek, gdyby nieprzyjaciele nie okazali gotowości do zawarcia pokoju w fazie obecnej. Hr. Czernin oświadczył, że Monarchia może dziś zawrzeć pokój bez anekcji i kontrybucji, jeżeli koalicja zgodzi się na te warunki, ale Austro-Węgry ewentualnie później nie będą mogły się zgodzić na takie korzystne warunki pokojowe.

Berlińskie koła kompetentne upatrują w mowie hr. Czernina akt dyplomatyczno-polityczny, który w stolicy Niemiec spotyka się z tem większym zrozumieniem, że ustęp o rozbrojeniu i o nowej międzynarodowej podstawie prawnej uważają za dalszy ciąg wywodów, mieszczących się w odpowiedziach na notę Papieską.

W koluarach Sejmu Rzeszy omawiano z ożywieniem mowę hr. Czernina. Konserwatyści i narod. liberali okazują znaczną rezerwę, natomiast posłowie z większości otwarcie wyrażają zupełną zgodę na wywody Ministra. Najdobitniej wyraził się p. Erzberger: Podpisuję każde słowo hr. Czernina. Jest to najdonioślejsza manifestacja całej wojny. Mowa ta ma takie same znaczenie, jak nota Papieska. Sądzę, że oddziała bardzo dobrze zagranicą. Uczyniliśmy wszystko, co było można uczynić, teraz kolej na przeciwników. Niech pokażą, czy pragną szczerze pokoju.

W sprawie zwolnień od służby wojskowej.

Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: W związku z przeprowadzoną kontrolą osób zwolnionych ze służby wojskowej, nastąpi także co do t. zw. ograniczonych zwolnień nowe uregulowanie sprawy. Otdąd zwolnienia ograniczone będą opiewały: albo „zwolniony tymczasowo do ...”, albo „zwolniony do końcowego terminu ...”. Co do pierwszej kategorii przewidziano możliwość wpłynięcia prośby o dalsze zwolnienie i przyznania tego przedłużenia, przyczem władze polityczne powiatowe będą mogły pozwalać na przeczekanie wyniku. Co do drugiej kategorii, w zasadzie przedłużenie zwolnienia jest wykluczo-

49)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XXV.

(Ciąg dalszy).

— Nazajutrz — zaczęła znowu Małgorzata — wierna przyrzeczeniu, Bretonka przysłała na spotkanie i oszukana komedią zreczenie odegraną przez swoją nową przyjaciółkę, powierzyła jej bez żadnej obawy dziecko, udając się po pigułki z eterem do apteki, na rogu bulwaru des Batignolles i ulicy de Moscou.

— Wszystkie te szczegóły ściśle są prawdziwe...

— Tak samo, jak podanie nazwiska pana Dosormaux, sędziego przy trybunale Sekwany, jako zamieszkałego przy ulicy d'Amsterdam pod numerem 64....

— Rzeczywiście.

— Ach! Usiłowałam dobrze uwydatnić szczegóły, aby nie pozostawić pani żadnej wątpliwości.

— Będąc w posiadaniu syna pani, kobieta opuściła Paryż, aby wrócić dopiero, gdy jej pani będzie z powrotem. Ta matka, daleka od wszelkich podejrzeń, obsypała dziecko pieśczętami, znalazła, że wybornie wygląda i podziękowała mamce.

— Och! co za podła istota! co za ziółko!...

— Święta prawda, pani, i obawa policyi długo sen jej zakłócała.... Następnie, wraz przedawnieniem, obawy pierzchnęły.

— Jakto z przedawnieniem!

— Mój Boże, tak, pani.... ta złodziejka dziecka od dawna już nie podlega surowości prawa....

— Ach!

— I nie może pani jej już zaszkodzić.

— Nie będę mogła jej oskarżyć? — zawołała z uniesieniem pani Regnal.

— Trzeba by najprzód, aby pani ją znała, a następnie musi pani mieć dowody w rękę.

— Pani mi ich dostarczy?

— Na cóż posłużyłaby pani?

— Ech! ależ na to, aby ją skazać...

— Pani się myli, gdyż powtarzam, że pokrywa ją przedawnienie.

Gdy pani Regnal nie mogła zrozumieć, Małgorzata Morin przytoczyła jej ustęp z ustaw, jak hrabinie i dodała:

— Pod tym względem ta kobieta jest więc zupełnie spokojna i to od dawna, bo syn pani ma już blisko dwadzieścia pięć lat.

— Lecz wreszcie, moja pani — odrzekła z rodzajem zniewierpliwienia pani Regnal — ponieważ pani jest tak dobrze o wszystkim powiadomiona, raz jeszcze pytam, gdzie jest mój syn?

— Tutaj.

— W Lorient?

— Tak i widuje go pani prawie codziennie.

Wobec tego tak nieprawdopodobnego zapewnienia, pani Regnal przypuściła na chwilę, że jest przedmiotem jakiejś mistyfikacji; lecz poważne i stanowcze zachowanie się nieznanego i tak dokładne szczegóły porwania wprawiły ją w taki stan niepewności, że odrzekła błagalnym tonem:

— Proszę panią na wszystko nie igrać dłużej z moją łatwownością i wszystko mi powiedzieć....

— Mój Boże, pani, a przecież moja po-

dróż nie była w innym celu, bo chodzi o to, aby przeszkodzić nowej zbrodni.

Pani Regnal podniosła na nieznaną oczy pełne zdumienia i powtórzyła:

— Nowej zbrodni?...

— Trzymam się tego wyrażenia.... A nie chcąc dłużej przeciągać niepewności pani, dodaje, że synem pani jest nikt inny, tylko pan Jakób de Ronceray....

— Porucznik z 65 pułku piechoty?

— On sam.

I nie zwracając uwagi na nagłą błądź i nerwowy dreszcz pani Regnal, mówiła dalej:

— Dowiedziawszy się przypadkiem o projektach małżeństwa pomiędzy młodą hrabią a panną Klarą, zdecydowałam się opuścić moje schronienie i przemówić.... Inaczej nigdyby mnie pani nie zobaczyła i pozostałaby pani na zawsze w nieświadomości co do tych faktów.... Lecz wobec groźby możliwego związku pomiędzy bratem a siostrą, sądziłam, że jest moim obowiązkiem przerwać milczenie i wyjawić tę tajemnicę.... Do pani teraz, powiadomionej w porę o tem pokrewieństwie, należy obowiązek zapobieżenia temu potwor-nemu czynowi.

Odzyskawszy panowanie nad sobą, sondując wzrokiem nieznaną, pani Regnal zapytała:

— Kto mi dowiedzie, że ta historia jest prawdziwa?

— Jednym dowodem jest moja tutaj obecność.... następnie, ściśłość przytoczonych szczegółów.

— Och! te szczegóły!...

Nie zważając z umysłu na tę przerwę, Małgorzata Morin dobitnie mówiła dalej:

— Prócz tego, całkowity brak interesu z mojej strony.... Bo rzeczywiście, jaką korzyść by mi przyniosło, zerwanie tego małżeństwa?... Absolutnie żadną.... Łatwo mi

było milczeć i pozostawić rzeczy swemu biegowi.... Iść do hrabiny i wszystko jej powiedzieć?... W swojej zupełnej nieświadomości tego rodzinnego dramatu, posadziłaby mnie, żem oszalała.... Pani jedna tylko, jako ofiara z powodu porwania dziecka, znająca całą tę historię, powinna uwierzyć w moje słowa... Jeżeli jest pani bezbronna wobec winnej, jeżeli w braku dowodów namacalnych, nieistniejących, nie może pani potwierdzić w sposób autentyczny swego macierzyństwa, i w skutek tego udowodnić tożsamość syna pani, Jana, na aktach stanu cywilnego, może pani przynajmniej uchronić go od kazi-rodztwa....

Gdy pani Regnal milczała zgnębiona, Małgorzata mówiła dalej:

— Hrabina de Ronceray, której nigdy ani przez myśl nie przeszło mieć jakie podejrzenia, jest święcie przekonana, że porucznik jest własnym jej dzieckiem, potomkiem długiego szeregu przodków, których początek ginie w pomroku wieków.... A z drugiej strony, czy pani sądzi, że pan Jakób de Ronceray zgodził by się, gdyby mu chciano zaprzeczyć prawa do szlachetnego pochodzenia?... Niechże pani sobie zda dokładnie sprawę, że będąc matką z krwi, nie jest nią pani i nie może nią być według prawa....

Pod wpływem różnorodnych uczuć pani Regnal słuchała nie mówiąc ani słowa, z oczami utkwionymi w kwiaty dywanu, gdy mamka dodała:

— Pojmuję i rozumiem całkiem słuszną cierpienia pani, ale proszę mi przyznać, że mogło się stać o wiele gorzej....

— Gorzej?... powtórzyła biedna kobieta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ne i po upływie terminu odnośnie osoby bez osobnego powołania mają się zgłosić do służby.

Wszystkie zwolnienia ograniczone, udzielone w ciągu akcyi kontrolnej, co do których nie zastosowano jeszcze tych dwóch kategorii zwolnień, mają być uważane za zwolnienia z terminem końcowym.

Aby jednak i tym osobom umożliwić dowód, że co do nich zachodzą okoliczności uzasadniające dalsze ich zwolnienie, można prośby odnośnie wnieść aż do 25 października 1917 w drodze przepisanej, a w razie dowiedzionej konieczności władze polityczne powiatowe mogą jeszcze pozwolić na przeczekanie decyzji najdłużej do 1 stycznia 1918.

Dnia 25 b. m. to upoważnienie władz powiatowych politycznych wygasa i od tego terminu zwolnieni, nie posiadający takiego pozwolenia na przeczekanie, ani też decyzji: „zwolniony tymczasowo do...“, powinni bezwarunkowo po upływie przyznanego im terminu, nie czekając powołania, zgłosić się do służby.

Sytuacja wojenna.

Przez trzy lata z górą nieprzyjacieli próbował sił swych na wszystkich frontach. Uderzał to tu, to ówdzie, mieczem, młotem, taranem, — czem się dało i jak się dało. Także „kosą“, — która trafiała na „kamień“. Wszystkie zresztą uderzenia nie osiągały celu. Kruszyło się narzędzie wojenne — pancerz przeciwnika pozostawał nietkniętym. A ciosy były potężne i nie zapisała jeszcze podobnych Klio spiżowym swym ryłcem. Siły wprowadziła ta wojna potworne. Kiedy rozpoczęła krwawe swe dzieło, zdawało się, że już one osiągnęły wyżynę; a jednak w ciągu zmagania nie zmalały, owszem rosły i znacznie wzbily się nad poziom pierwotny. Przytem wydoskonaliły się również i to znakomicie, ponad oczekiwanie, środki techniczne wojny. Zdawałoby się, że one uniemożliwią długie jej trwanie. Jak pokosy padają szeregi, krew leje się strumieniami w każdej z bitew, a było ich przecież tyle! Skąd więc biorą się coraz nowe uzupełnienia? Wychodzi na jaw, że państwa same nie zdawały sobie sprawy z tego, jak wiele energii żywej wyładować z siebie potrafią w chwili potrzeby. I dlatego nie sprawdziły się przewidywania optymistów, że wobec doskonałości techniki militarnej wystarczy kilka miesięcy dla wyczerpania zapasników, a tem samem powrotu pokoju.

Dzisiaj sprawa tak się przedstawia, że właściwie istnieją już wszystkie warunki po temu, by pokój mógł wreszcie oliwą spłynąć na wzburzone fale. Albowiem u wszystkich ludów objawia się gorące, a tak naturalne pragnienie pokoju; pragnienie temu nakładają więzy tylko ambicje rządów koalicyjnych, które doznawszy straszliwej porażki na wszystkich frontach, w obawie o pociągnięcie do odpowiedzialności, obstają przy dalszej walce, „aż osiągną zwycięstwo“. W ten sposób mogłaby wojna trwać i do końca świata, nie bowiem nie przemawia za tem, by zwycięstwo koalicji było rzeczą możliwą, a wszystko stwierdza wyższą ponad wątpliwości wiktoryę mocarstw centralnych.

Przekonawszy się, że militarnie nie nie potrafią wskórać, rządy entente'y po szumnych zapowiedziach, że muszą zwyciężyć orężem swym z hartowanej stali, zmieniają teraz ton owych prorocत्व. Wojskowe zwycięstwa, czyta się coraz częściej w prasie czwóporozumienia są rzeczą podrzędnej wagi. Najprzód zmóźdz należy mocarstwa centralne ekonomicznie, a gdy to się stanie, samo przez się uzupełnią ten tryumf także sukcesy militarne.

Wiara dotychczasowa w zwycięstwo oręża opierała się na osiągniętej z wiosną 1916 przewadze liczebnej. Na francuskim froncie dochodziła ona do 40, na włoskim aż do 300 pr. Doświadczenie jednakowoż wykazało, że — jak stwierdza prasa francuska — przewaga ta nie da się wyzyskać należyście. A tymczasem ubył czwóporozumieniu tak ważny czynnik bojowy, jak armia rosyjska, obecnie zgoła niezdolna do poważnej akcyi wojennej. Więc stanęła „entente“ wobec konieczności skoncentrowania wszystkich sił swych w jednym kierunku, by przeciw gdzieś doprowadzić do wyniku dodatniego. Uznano, że najlepiej będzie jeśli ciężar tego zadania złożony zostanie na barki włoskie. Tak dokonała się transfuzja krwi angielskiej i francuskiej w żyły Włoch, aby organizm ich jak najbardziej wzmocnić. Ale nawet ów zabieg nie odniósł pożądanego skutku. Świat uzyskał tylko osobliwe widowisko: inscenizowana została na nowo stara bajeczka o ślepych, który niósł kulawego — z tą jedynie odmianą, iż dobrze im się ani nie działo, ani nie dzieje.

Teraz znowu żywszy ruch na froncie włoskim oczekiwać każde większych wydarzeń w tej stronie. A jeśli także ich wynik, co na pewne przewidywać można, nie dopisze? Na czterech filarach wspiera się zdobywcza woj-

na czwóporozumienia. Jeden już odpadł: Rosya. W razie więc, gdyby załamał się i drugi — Włochy, cały ciężar spadnie na dwa pozostałe słupy — na Francję i Anglię. Jakże one zdołają udźwignąć we dwojkę to, co było obliczone na czterech?

Bawić się w przepowiednie co do wojny, rzecz ryzykowna. Jednak niema chyba obawy o to, by narazić się na zawód, twierdząc, że pozycja wojenna Mocarstw centralnych nadal i wydatnie polepszy się jeszcze, a tem samem pogorszy się w równej mierze położenie entente'y. Więc ubolewać tylko wypada, że państwa jej obozu z takim zapamiętałym uporem odrzucają gotowość przeciwnika do pokoju. Ludzkość im to zapamięta, a nemezys odplaci.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 3 października. Urzędowo ogłaszają dnia 3 października:

(Ze wschodniego teatru wojny i Albanii).

Nie zaszło nic ważnego.

(Z włoskiego teatru wojny).

W odcinku Monte San Gabriele wczoraj walki piechoty znowu rozgorzały. Znaczne siły nieprzyjacielskie szturmowały nasze stanowiska. Zysk wąskiego kawałka rowu na zachodnim stoku góry stanowi dla Włochów jedyny wynik ataków ich, które przyplacili wielkimi stratami.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 3 października. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 3 października.

(Ze wschodniej widowni i z frontu macedońskiego).

Nie było większych działań bojowych

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: Na wybrzeżu i między Langemark a Zandveerde wczoraj walka działowa znowu nabrała wielkiej gwałtowności. W środkowych odcinkach frontu bitwy były też silne natarcia ogniowe. Rankiem nieprzyjacieli ponownie, ale zupełnie bezskutecznie wysiłał się, by odzyskać teren, wywalczony przez nas dnia poprzedniego na północ od gościńca Menin-Ypern. Wszystkie jego ataki krwawo odparto.

Grupa niemieckiego Następcey Tronu: Po obu stronach gościńca Laon-Soissons artylerja znowu rozwijała znaczną czynność bojową. Wzdłuż Aisny, pod Reims i w Szampanii natarcia wywiadowce dostarczyły nam jeńców i łup. Na wschodnim brzegu Mozy wczoraj rano udało się wojsku wirtemberskiemu na północnym stoku wzgórza 344, na wschód od Samegneux, zdobyć szturmem rowy francuskie na szerokości 1200 m. W ciągu dnia Francuzi wykonali 8 kontrataków, aby wyprzeć nas ze zdobytego terenu. Także w nocy wytrwały wróg jeszcze nacierał. W zaciętych walkach zawsze odpierano Francuzów. Przeszło 150 jeńców z dwu dywizyj francuskich pozostało w naszych rękach. Krwawe straty nieprzyjaciela powiększały się za każdym bezowocnym szturmem. Walka ogniowa z pola bitwy przeniosła się także na sąsiednie części frontu i w ciągu dnia i nocy pozostała silna.

Ataki bombowe naszych lotników w nocy z 1 na 2 b. m. na Londyn, Margate, Sherness i Dowr miały dobry skutek, co zauważono. Także na porty angielskie i główne punkty komunikacyjne w północnej Francji rzucono wiele bomb i stwierdzono dobry skutek.

Podporucznik Gentermann ustrzelił 39 z kolei przeciwnika w walce napowietrznej, a por. Berthold 28.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 3 października wieczorem:

Na zachodzie, przy zmiennej czynności ogniowej, nie było większych działań bojowych.

Na wschodzie nic się nie zmieniło.

Z walk napowietrznych.

Z Berlina telegrafują: W ciągu 24 godzin rzucono 60.000 kg. bomb na różne cele

nieprzyjacielskie. Cała Dunkierka stoi w płomieniach.

Nasze eskadry lotnicze w ostatnich dniach, przedewszystkiem dnia 1 b. m. dokonały nadzwyczajnych rzeczy. Ataki ich, jak zwykle, były skierowane przeciw budowlom wojskowym, miejscom gromadzenia wojsk za frontem. Na lotniska nieprzyjacielskie przed trzema dniami, że w trzech stacjach wybuchły pożary długotrwałe, ponownie rzucono 14.400 kg. materiałów wybuchowych. Stacje lotnicze, punkty zbrojne, miejsce pomieszczenia wojsk przed frontem we Flandryi podczas lotów, dokonanych w dzień i w nocy, obrzucono bombami łącznej wagi 40.000 kg. W St. Omer Boulogne wybuchły silne pożary. Równocześnie zaatakowano ponownie bombami budowlę wojskowe w Londynie i różnych miastach wybrzeża angielskiego. W Londynie liczne pożary świadczyły o skutku.

W twierdzy Dunkierki zwłaszcza trafne rzuty, dokonane w nocy z 28 na 29, wywołały pożary, które znalazły bogaty pokarm w ogromnych zapasach tam nagromadzonych. Po upływie 24 godzin lotnicy stwierdzili, że pożar jeszcze nie był stłumiony, przeciwnie, coraz bardziej się szerzył. W 48 godzin później zauważono, że pożar ogarnął całą dzielnicę miasta, a dzisiejszej nocy lotnicy donieśli, że cała Dunkierka padła ofiarą płomieni. Tem samem jeden z głównych placów zbrojnych wojsk belgijskich i angielskich i jeden z najważniejszych portów francuskich między Anglią a Francją uległ zniszczeniu.

Daily Mail donosi o przejściowem przeniesieniu władz rządowych z Londynu z powodu ponawiających się ciągle nieprzyjacielskich ataków napowietrznych.

Z Londynu telegrafują: W ostatnim ataku napowietrznym zabito 10 osób, a zraniono 38.

Morskie samoloty bojowe z wybrzeża Flandryi dnia 1 b. m. wieczorem u ujścia Tamizy ustrzeliły angielską wielką łódź lotniczą i zniszczyły ją.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Łodzie podwodne na północnej widowni wojny znowu zatopiły 18 tysięcy tonn brutto.

Komunikat turecki.

Z dnia 2 b. m.:

W odcinku prawego skrzydła frontu kaukaskiego nie udało się próba kampanii nieprzyjacielskiej, zaskoczona tureckimi wojskami.

Na froncie nad Eufratem nieprzyjacieli w ataku tureckich wojsk przednich poniósł ciężkie straty, poczem nie posuwał się już dalej.

Front nad Dojalą. Oddział angielski, chcący przeprowić się przez rzekę, spędzono ogniem. W Sarosfele zmuszono do lądowania samolot angielski. Załogę, składającą się z trzech ludzi, wzięto do niewoli.

Sprostowanie plotek.

Z Berlina telegrafują: Sekretarz stanu urzędu spraw zagr. oświadczył wobec przedstawicieli Biura Wolffa, że twierdzenia rosyjskiego ministra wojny na konferencji demokratycznej, jakoby Kanclerz Rzeszy niemieckiej powiedział, że Niemcy są gotowe zwrócić Francji Alzację i Lotaryngię, są zmyślone. Wobec oświadczenia Wierchowskiego, że Niemcy zamierzają zawrzeć pokój odrębny z Anglią i Francją kosztem Rosyi i że Anglia i Francja doniosły rządowi rosyjskiemu, że na to nie pójdą, sekretarz stanu stwierdził wyraźnie, że Niemcy nie robiły Francji czy Anglii propozycji pokoju odrębnego.

Pet. Ag. tel. donosi: Z powodu pogłosek dziennikarskich o zawarciu pokoju kosztem Rosyi, zapytano Rady R. Z., jakie zarządzenia przeciw takiemu pokojowi socjaliści zagranicą proponują. Rada odpowiedziała, że pogłoski są zupełnie bezpodstawne.

Międzynarodowy kongres syndykatów.

Onegdaj otwarto w Bernie Szwajc. międzynarodowy kongres syndykatów. Przybyli nań z Niemiec członkowie prezydium generalnej komisji niemieckich syndykatów Legien, Bauer, Sassenbach, jakoteż przedstawiciele poszczególnych syndykatów, z Danii 3 delegatów, pod wodzą Magsena, z Szwecyi 5 delegatów pod wodzą Lindequista, z Austrii 6 delegatów pod wodzą Hubera, z Węgier 2 delegatów, z Norwegii 2 delegatów pod wodzą Riida, z Holandyi 9 delegatów pod wodzą Ondekena. Z Włoch i Francji, z kąd nadeszły zgłoszenia, nikt nie przybył. Francuzom nie wydano pasportów.

Na wczorajszym przedpołudniowem posiedzeniu powzięto następującą rezolucję:

Międzynarodowa konferencya ubolewa bardzo, że francuskim i włoskim przedstawicielom uniemożliwiły ich rządy przybycie do Berna. Przyjmuje ona do wiadomości pismo angielskiej centrali, uzasadniające nieprzybycie. To nieprzyjęcie zaproszenia wydaje się jej niezrozumiałem, bo jest sprzeczne z dążeniami i celami międzynarodowego ruchu robotniczego i syndykalistycznego. Konferencya nie uważa się za kompetentną do sążdenia o sprawie wspólno narodów i rządów w wybuchu wojny i w okolicznościach jej towarzyszących i dlatego przechodzi nad pismem angielskich syndykatów do porządku dziennego, wyrażając gorące pragnienie, aby we wszystkich krajach przywódcy i masy zorganizowanego proletariatu wszelkimi środkami dążyli do rychłego pokoju.

W głosowaniu każda z reprezentowanych 8 central miała jeden głos. Czeska delegacya nie brała udziału w głosowaniu, bo konferencya udzieliła jej tylko prawa uczestniczenia jedynie w obradach nad żądania-mi pokojowemi syndykatów.

Müller z Wiednia wniósł, aby ostatnie zdanie rezolucyi zmieniono tak, że wzywa się proletariaty, by wszelkimi środkami sprrowadził rychły pokój. Wniosek ten odrzucono wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Następnie rezolucję z małą zmianą w pierwszym ustępie przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosowi delegacyi węgierskiej.

Pokojowa akcyja Papieża.

Biuro Reutersa donosi z Rzymu: Tribuna pisze, że Papież nie wysłał weale noty do koalicji. Nie jest wysłane, że Ojciec św. notę taką wysłał, ale nie można powiedzieć, kiedy to nastąpi.

Anglia przeciw państwom neutralnym.

London Gazette zamieszcza proklamacyę, w której od dnia 8 b. m. zabrania się wywozu wszystkich artykułów do Szwecyi, Norwegii, Danii i Holandyi.

Przesilenie gabinetowe w Szwecji.

Król przyjął przywódców trzech wielkich stronnictw Rikadagu, mianowicie socjalnych demokratów, liberałów i prawicy, i wystosował do nich apel, by utworzyli ministerstwo z przedstawicielami wszystkich ważnych kierunków politycznych, które dzięki temu składowi mogłoby silnie zaznaczyć jedność, przez co naród szwedzki prowadziłby dalej politykę neutralności, uprawianą dotychczas przez króla. Ministerstwo takie wpłynęłoby uspokajająco na kraj. Będzie to najlepsza droga do przeprowadzenia szwedzkiej nawy państwowej przez wszelkie wielkie niebezpieczeństwa i trudności, otaczające Szwecję.

Grecya w okowach koalicji.

Progres de Lyon donosi z Boulogne: W Radzie generalnej depart. Pas de Calais oświadczył Jennart, że koalicja rozporządza obecnie wszystkimi drogami i kolejami Grecyi. Koalicja zużytkuje fabryki amunicyi Grecyi i skorzysta z zapasów skór, materiałów i wyrobów tkackich, aby zniżyć dowóz do Grecyi.

Z Legionów.

Z dniem 1 października szefostwo sztabu Polskiego Korpusu posiłkowego objął major Adam Nalecz Nieniewski, przydzielony do Legionów z austriackiego sztabu generalnego jako kapitan w marcu 1916. Poprzednio pełnił służbę w sztabach austriackich, a z Legionami zetknął się w listopadzie 1915, służąc jako oficer łącznikowy w armii gen. Gerocka, w której skład wchodziły wówczas Legiony podczas krwawych walk na Polesiu.

Major Nieniewski pochodzi ze starej polskiej rodziny (jest wnukiem legionisty Wybickiego, autora hymnu narodowego), wykształcenie wojskowe otrzymał w szkołach wojskowych i Akademii wojennej w Wiedniu. Od chwili przydziału do Legionów pełnił funkcję zastępcy szefa sztabu, a podczas odwrotu z nad Styru i podczas walk nad Stochodem kierował akcyą bojową jako szef sztabu.

Dotychczasowy szef sztabu major Wł. Zagórski objął — jak wiadomo — komendę artylerji legionowej i udał się już do jej miejsca postoju, celem rozpoczęcia prac organizacyjnych.

Ministerstwo obrony krajowej rozporządzeniem obowiązującym od dnia 1 października zarządziło, by oficerowie legionowi, którzy odeszli do c. i k. armii zatrzymali szarże, jakie mieli przed wstąpieniem do Legionów. O ile zaś nie posiadali w armii szarży

oficerskiej, mają obecnie otrzymać szarżę i pobory dłuższej służących, rzeczywistych sierżantów, względnie wachmistrzów.

Z Warszawy.

(Rada Regencyjna. — Z komisji przejściowej T. R. S. — Otwarcie wyższych uczelni. — Pomnik Paskiewicza. — Solski dyrektorem Teatru Polskiego. — *Nowa Gazeta*.)

Korespondent warszawski *Nowej Reformy* donosi pod datą 29 września: Objęcie rządów przez Radę Regencyjną ma nastąpić podobno w dniu 4 października.

Szanse kandydatury Adama hr. Tarnowskiego na Prezydenta Ministrów są, według ostatnich wiadomości bardzo poważne.

Koła polityczne polskie liczą się poważnie z objęciem przez hr. Tarnowskiego stanowiska Premiera gabinetu.

Na posiedzeniu Komisji przejściowej w dniu 21 z. m. na wniosek dyrektora Departamentu sprawiedliwości zatwierdzono:

1. Listę osób Polaków obywateli państw obcych, mających być przedstawionymi do nominacji na stanowiska w Królestwo Polskie i sądownictwie i

2. Listę osób Polaków poddanych austriackich mających pełnić czynności sędziowskie i podprokuratorskie w temże sądownictwie.

Przyjęto do wiadomości komunikat p. Natansona:

1. że w pracach Departamentu Skarbu nad organizacją skarbowości polskiej wezmą udział fachowcy z Galicji w liczbie 6 z prof. Michalskim na czele;

2. że Departament Skarbu porozumiewa się z Komisją rejestracji strat wojennych w sprawie prac przygotowawczych do inwentaryzacji aktywów majątku państwowego i że w tym celu utworzona już została specjalna komisja.

Postanowiono wszystkie oferty na urzędników państwowych polskich skoncentrować w Komisji kierującej przygotowaniem urzędników dla Państwa Polskiego, a to w celu umożliwienia poszczególnym Departamentom i Biurom rządowym polskim dobierania najbardziej odpowiednich kandydatów na wakuujące posady.

W związku z przejęciem szkolnictwa asygnowano Departamentowi Wyznań religijnych i oświecenia publicznego na wydatki organizacyjne 30.000 marek.

Postanowiono wystąpić do gen.-gubernatora warszawskiego o zaliczkę na organizację szkolnictwa w sumie 200.000 marek.

Uchwalono wystąpić do władz okupacyjnych w sprawie uwolnienia internowanych w Ostrołęce, ewent. w cytadeli warszawskiej, rosyjskich kolejarzy Polaków, obywateli Królestwa Polskiego.

Wysłuchano oświadczenia komisarza rządu ces.-niem. hr. Hutten-Czapskiego, że odpowiedź w sprawie składu Rady Regencyjnej jest spodziewana w czasie najbliższym.

Jak słyhać statuty Uniwersytetu i Politechniki znajdują się obecnie w opracowaniu i będą niedługo całkowicie już wygotowane. Różni się one będą odpowiednio od dotychczasowych. Dotychczas nieokreślono ściśle budżetu obu tych uczelni, ale opracowano go tylko w ogólnych zarysach. Dopiero po zawarciu umów z profesorami ustalone będą poszczególne preliminarze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa otwarty zostanie Uniwersytet aż w listopadzie. Wydziałom Uniwersyteckim pozostawiona będzie swoboda układu pracy. Nie zanosi się wcale na otwarcie wydziału teologicznego, mimo, iż odnośne władze duchowne udzieliły ze swej strony aprobaty. — Wszystkie w tej mierze dokonane prace zostaną ponownie przejrzone i będą dalej kontynuowane. Co do Politechniki ustalono na razie otwarcie w listopadzie semestrów pierwszego, drugiego i czwartego.

Egzaminy dla eksternistów rozpoczyna się wkrótce, przyczem obowiązującą będzie dla komisji egzaminacyjnej zeszlatoroczny regulamin nieznacznie zmieniony. Termin rozpoczęcia egzaminów ogłosi odpowiednio Departament oświaty.

Magistrat warszawski uchwalił wystąpić do władz okupacyjnych o pozwolenie na usunięcie posągu i napisów na pomniku Paskiewicza przed dniem 15 października, czyli przed uroczystym obchodem Kościuszkowskim. Zdjęte części metalowe magistrat chce zachować w celu dokonania w przyszłości przyrzeczonej zamiany pomnika Paskiewicza na znajdujący się w Homlu pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena. Na pokrycie kosztów rozbiórki użyta będzie przedewszystkiem ofiara 5000 marek, złożona przez drugi pułk ułanów polskich, jako pierwszych inicjatorów tej sprawy.

Ludwik Solski podpisał umowę z Towarzystwem Skeyjnym Teatru Polskiego. Obejmuje on dzierżawę tego teatru na przeciąg lat dwóch. Warszawa z radością powitała tę wiadomość. W chwili upadku wszystkich niemal teatrów warszawskich — mimo świetnych talentów aktorskich — wejście w szranki takiego organizatora, reżysera i artysty, jak Solski, wywołać musi emulacja konieczność reform. Dobrze na tem wyjdzie sztuka i publiczność. Solski jest w pertraktacjach z różnymi wybitnymi artystami, tak warszawskimi, jak zamiejscowymi. Na rynku aktorskim zapanuje ożywienie. Otwarcie Teatru Polskiego spodziewane jest w drugiej połowie października.

Nowa Gazeta, organ polskiej partii postępowo-demokratycznej, zmienił właścicieli. Nabyli go w tych dniach pp.: Straszewicz, Natanson i Spółka. Na razie redakcja pozostaje w dotychczasowym składzie, zmienia tylko drukarnię.

Z ROSSYI.

Z nad granicy rosyjskiej donoszą do Sztokholmu: Na międzypartyjnej konferencji wygłosił Ceretelli uwagi godną mową. Przedłożył on szczegółowo opracowany program maksymalistów. Za pomocą zamachu stanu mieliby oni dojść do władzy i wykonać następujące postulaty:

1. Wypowiedzenie międzynarodowych traktatów i umów, które krępują Rosyję w samodzielnej polityce zagranicznej.

2. Nawiazanie rokowań pokojowych mniejsza o to, czy za zgodą aliantów, czy też bez ich przyzwolenia.

3. Wdrożenie kroków, które poręczyłyby zwycięstwo rosyjskiego proletariatu nad burżoazją.

Kompromisu z burżoazją — brzmi doniesienie to dalej — nie zawrą maksymaliści pod żadnym warunkiem. Rosyja musi zarwać pokój, jeśli nie ma paść ofiarą niesłychanej katastrofy.

Utro Rossii dowiaduje się, że Wilson wystosował do Kereńskiego pismo odrębne, zapewniając go o zaufaniu, że podoła on ciężkim zadaniom, przywróci ład i wskrzesi bitność armii. Zarazem zawiadania Kereńskiego, że zamysła przedsięwziąć rozległą akcję dla uspokojenia Rosyji, a nadto udziela mu wielu rad co do najłatwiejszego sposobu pokonania niemieckiej propagandy w Rosyji. Wreszcie zapowiada Wilson, że niebawem wybierze się do Rosyji wielką misją robotniczą. Weźmie w niej udział około 120 osób z pośród robotników różnych kategorii.

Do *Petit Journal* donoszą z Petersburga, że gen. Kornilow przybył do Petersburga i osadzony został w twierdzy petropawłowskiej. Razem z nim przebywa w twierdzy w charakterze więźniów 13 generałów. Wszyscy oni staną przed sądem wojennym około połowy b. m.

Wedle doniesienia ze Sztokholmu, rząd rosyjski skazał na wygnanie b. ministra Chwostowa, gen. Hurkę i w. ks. Michała Aleksandrowicza.

Rządy *entente* zgodziły się, by wydaleniu zamieszkali w jednym z państw czwóporozumienia.

Z Hagi donoszą: W myśl uchwały prowizorycznego rządu miały zostać rozwiązane pułki petersburskie, które uczestniczyły w powstaniu lipcowym. Tej uchwały sprzeciwiła się Rada robotników i żołnierzy i odbyła przed kilku dniami zgromadzenie w obecności naczelnego komendanta petersburskiego garnizonu. Zebranie przylażyło się do protestu Rady robotników i żołnierzy.

Rząd prowizoryczny skutkiem tego odwołał oficjalną swą uchwałę co do rozwiązania wspomnianych pułków. To ustępstwo i okoliczność, że przeważną liczbę maksymalistów uwięzionych podczas powstania wypuszczono już na wolność dowodzi, że rząd poczyna kapitulować przed skrajnym skrzydłem radykalnej Rady robotników i żołnierzy, jakoteż przed maksymalistami.

Na posiedzeniu konferencji demokratycznej przemawiali przedstawiciele miejscowych Rad r. z., z których większość oświadczyła się przeciw współdziałaniu żywołów burżoazyjnych. W ciągu posiedzenia deputacja 200 robotników i robotnic w towarzystwie żołnierzy usiłowała wtargnąć do sali, oświadczaając, że mają przemawiać w imieniu pół miliona robotników, którzy wyśiali ich celem zaprotestowania przeciw zasadzie koalicji, celem żądania bezwłocznego pokoju i usunięcia własności prywatnej, oraz przedstawienia innych życzeń, podniesionych w powyższej niedawno rezolucji bolszewików. Po długich układach 6 członków deputacji dopuszczono na posiedzenie, aby przedstawiła swe życzenia.

Po wyczerpaniu listy mowców przewodniczący Czcheidze oświadczył, że zgromadzenie będzie głosowało przedewszystkiem nad formułą: za koalicją z żywiołami burżoazyjnymi czy przeciw niej. W pierwszym wypadku trzeba będzie głosować nad dwiema formułami: 1) koalicja ze stronnictwami kadetów, 2) koalicja z przedstawicielami kadetów.

Konferencya 660 głosami przeciw 574 uchwaliła, że głosowanie ma odbywać się imiennie.

Po oświadczeniu się za koalicją, konferencya uchwaliła formuły: 1) przeciw koalicji z żywiołami burżoazyjnymi, skompromitowanymi w ruchu Kornilowa, 2) przeciw koalicji z całym stronnictwem kadetów.

Sprzecznosc zasad tych formuł wywołała ożywioną dyskusję. Następnie oświadczone się 813 głosami przeciw 180 w ogóle przeciw idei koalicji.

Na posiedzeniu 2 b. m. konferencya 760 głosami przeciw 688 oświadczyła się była za koalicją.

W odpowiedzi na wezwanie ministra wojny, by ludność cywilna złożyła wszelką broń znajdującą się w jej posiadaniu, postanowiła Rada moskiewska robotników i żołnierzy utworzyć czerwoną gwardyę robotniczą i uzbroić ją. Statut gwardyi został jednomyślnie uchwalony.

W Kronsztadzie również organizuje się taka gwardya. Wszystkim robotnikom twierdzy i portowym dano broń. Ćwiczenia nowej organizacyi odbywają się co dnia w manewr armii lądowej pod kierownictwem 15 instruktorów. W Kijowie, czerwona gwardya, mimo pogróżek gen. gubernatora Obruczewa, liczy już 8000 ludzi, którzy posiadają nie tylko zwykłe, lecz i maszynowe karabiny — tych ostatnich 20. — W wielkim centrze przemysłowym Iwanowo-Woźniesieńsk sformułowano się krągło 6000 robotników w czerwonej gwardyi i wymusiło na właścicielach fabryk pozwolenie na odbywanie ćwiczeń. Odeska czerwona gwardya liczy 5000 ludzi. W niektórych miastach, jak w Carycynie, Saratowie, Rostowie i Tambowie czerwone gwardye przeistoczyły się w samodzielne rządy prowincjonalne. Miejscowi komisarze, jak dotąd, naprótno kołatają do rządu prowizorycznego o wystąpienie przeciwko czerwonym gwardjom.

KRONIKA.

Lwów, 4 października 1917.

Biura Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej“, przeniesione zostały do kamienicy przy ul. Podwale 1. 3 w mezzanine.

Kalendarz.

Piątek (5 października):

Placyda m. — Foki i Jony. — Zaskława. Wschód słońca o godzinie 5 28 rano, zachód 4 56 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 Cel

— **Posiedzenie Koła lwowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się w sobotę dnia 6 października 1917 o godzinie 7 wieczorem w sali XIII Uniwersytetu. Na porządku dziennym: dr. Klaudyusz Żylski: Nauka prawa i umiejętności społeczno-gospodarczych w średniej szkole polskiej. (Jako punkt programu reformy szkolnej).

— **Nowy rok szkolny 1917/18 w Szkole politechnicznej** we Lwowie, rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, które się odbędzie w kościele M. Magdaleny dnia 11 października 1917 o godzinie 9 rano. — Wykłady na wszystkich wydziałach rozpoczyna się dnia następnego t. j. 12 października 1917.

— **Sprawy miejskie.** Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie magistratu pod przewodnictwem komisarza rządowego m. Lwowa dr. Rutowskiego. Magistrat uchwalił zakontraktować dalszych 300 wagonów drzewa opałowego. Za przekroczenia aprowizacyjne ukarano 23 kupców lwowskich wymierzając im grzywny od 30 do 50 koren. Zakładowi głuchońskim przyznano zamiast subwencji w gotówce, odpowiedni datek w materiałach opałowych. Dalej uchwalono wypłacić schronisku przy ul. Łyczakowskiej kwotę 622 koren za dzieci, utrzymywane kosztem miasta we wrześniu b. r. Wreszcie załatwił magistrat cały szereg spraw administracyjnych.

— **Konferencya o teatrze.** Na konferencyi o teatrze i operze, zapowiedzianej przez grono literatów i krytyków, przemawiać będą, Bytkowski, Gros, Fischer, Skoczylas, Rosenfeld, Wysocki i muzyk Wolfthal. Przyjazd swój zapowiedzieli, komedjopisarz Bunikiewicz i poeta Roman Zrębowicz. Konferencya odbędzie się w sali Tow. Pol. przy ul. Zimorowicza 1. 9 w sobotę o 7 wieczorem. Krzesło 1 kor. Wstęp 20 hal.

— **Miejska kuchnia dla młodzieży szkolnej.** Wczoraj po południu o godzinie 5 w sali obrad magistratu, odbyło się posiedzenie komitetu, zajmującego się opieką nad młodzieżą szkolną, która studuje się w miejskiej kuchni wojskowej. W obradach pod przewodnictwem komendanta miasta generał-majora Nowotnego, wzięli udział panie z komitetu, zastępcza komisarza rządowego m. Lwowa dr. Schleicher, dyrektorowie i profesorowie szkół i zakładów naukowych i urzędnicy miejskiego urzędu wyżywienia. P. Komendant miasta zagał obrady i podziękował za liczne przybycie członkom komitetu. Reorganizacya kuchni dla młodzieży szkolnej i podział dyżurów w kuchni był przedmiotem ożywionej dyskusyi, która rozwinęła się następnie. Poniważ z obiadów korzystało codziennie około 1500 osób, komitet przystąpił do podziału młodzieży na seryje grupy, a to celem szybkiego wydawania obiadów i zapobieżenia „ogonkom“, które od dłuższego czasu widać przed lokalem kuchni. Nowy podział na seryje umożliwił, że każda z nich będzie mieć pół godziny czasu na spożycie obiadu.

Następnie komitet przystąpił do wyboru nowej przewodniczącej komitetu, a to miejsce p. Róży hr. Skarbkowej, która z powodu braku czasu, złożyła tę godność. Przewodniczącą komitetu wybrano p. Kulińską. Z kolei dr. Schleicher dał wyjaśnienia w sprawie zamierzonej akcji na rzecz młodzieży szkół ludowych. Także i najmłodszych uczących się obejmie akcja dobroczynna w czasie najbliższym, gdy tylko pozwoli na to stosunki aprowizacyjne.

Jak już donieśliśmy, wojenna kuchnia dla młodzieży szkolnej, dotąd administrowana i utrzymywana przez komendę miasta, przeszła obecnie pod zarządek miasta, który poczynił konieczne roboty administracyjne. Otwarcie kuchni nastąpi około 15 b. m.

— **Konkurs Akademii Umiejętności.** Zarząd Akademii Umiejętności w Krakowie ogłosił konkurs na 5 stypendyów po 5000 kor. rocznie z fundacyi im. s. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnieść do Zarządu Akademii najpóźniej do dnia 31 października 1917 roku. Warunki obowiązujące kandydatów wymienione są w art. VI i VII. aktu fundacyjnego, których odnośne ustępy podaje się do informacji kandydatów:

Art. VI: „O nadanie stypendium z niniejszej fundacyi ubiegać się mogą jedynie ci docenci Uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie i Politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w gimnazjum lub w szkole realnej w kraju lub zagranicą, którzy są narodowości polskiej, władają należycie mową polską, nie przekroczyli 40 lat życia i ukończywszy Uniwersytet lub Politechnikę w kraju lub zagranicą ze stopniem akademickim, zamierzają się kształcić na profesorów dla wyższych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kraju, to jest dla polskich Uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie i dla polskiej Politechniki we Lwowie, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo lub wyznanie, z jedynym wyłączeniem osób prawosławnego wyznania.

„Ubiegający się o stypendium z fundacyi kandydat winien w podaniu wniesionem w terminie do Akademii Umiejętności w Krakowie dowodnie wykazać za pomocą metryki urodzenia, świadectw szkolnych i innych urzędowych aktów, że posiada wszystkie powyższe wyżej wymienione warunki.

„Następnie kandydat przedłożył ma swe prace naukowe i szczegółowy program, według którego i gdzie zamierza kształcić się dalej. Miejscem dalszego kształcenia nie może być miasto, w którym kandydat jest docentem, nauczycielem lub zastępcą nauczyciela. Przedmiotem studyów może być każda gałąź wiedzy ludzkiej z wyjątkiem nauk teologicznych. Uczęszczeniu na Uniwersytety zagraniczne równają się także inne szkoły główne, jak n. p. w Paryżu Szkoła centralna, Szkoła normalna i wyższa Szkoła górnicza, z których oprzerzeni dyplomem, wielkie mogą oddać usługi krajowi. Z europejskich Uniwersytetów wyłącza się jedynie Uniwersytet we Fryburgu w Szwajcaryi. Uczeń, tam przebywający, nie może pobierać stypendium z fundacyi s. p. Osławskiego.“

Art. VII. ustęp 1 i 2: „Stypendya wypłać się góry w półrocznych ratach. Wszakże ten sam kandydat może następnie otrzymać stypendium roczne po raz drugi i trzeci, jeżeli w końcu roku szkolnego, na który stypendium otrzymał, mianowicie w miesiącu czerwcu złoży Komitetowi szczegółowe sprawozdanie ze swoich czynności i udowodni, że wykonał w wielkiej części przedłożony swój program. Od uznania Komitetu, który w razie potrzeby zasięgnie zdania referentów, zależeć będzie pozostawienie kandydata na rok drugi i trzeci przy stypendium.

„W razie większej liczby kompetentów pierwszeństwo mają ci, którzy pobierali to stypendium, a na przedłużenie go zasługują; po nich ci, których wykształcenie jest rzeczą pożądaną ze względu na wakującą lub zawakowującą katedrę; po tych poświęcają się studjom nauk doświadczalnych, które wymagają pracy w laboratorjach.“

— **Płaskorzeźba Kościuszki na Jasnej Górze.** Na wniosek komisji artystycznej, na ostatnim posiedzeniu Komitetu Kościuszk-

wskiego w Częstochowie, postanowiono za pośrednictwem warszawskiego Koła architektów ogłosić konkurs z nagrodą 500 mk. na wykonanie płaskorzeźby biustu Tadeusza Kościuszki, który umieszczony będzie na południowo-wschodniej zewnętrznej stronie wałów Jasnogórskich, a więc w miejscu widocznym dla wszystkich.

— **Dwa następne przedstawienia wesółych Maryonetek pokojowych** odbędą się w piątek i w sobotę o godzinie 7:30 wieczorem w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego przy ul. Akademickiej. Bilety są wcześniej do nabycia w księgarni H. Altenberga, gdzie również można nabyć tekst „Maryonetek“.

— **Cukierki** w większej ilości skonfiskowane na dworcu centralnym we Lwowie sprzedał miejski Urząd targowy następującym kupcom: Lehki Stefan, Marcina 45; Mensch Szymon, Boimów 21; Juss Jakób, Serbska 14; Katz Mentel, Nenckiego 10; Friedman Barta, pl. Bernardyński 12; Katz Dawid, Pod Dębem 24; Rozimowski Maryan, Kochanowskiego 76; Wnuk Jan, Lenartowicza 11; Januszewska Julia, Hetmańska 6; Czarnecki Włodzimierz, Łyczakowska 17; Musiałowicz i Janik, 3 Maja 2; Kafka Maryan, Krakowska 11; Szkwron, Kopernika 3; Solecki Leonard, Batorego 2; Ozmiński, Halička 21; Superlak, Pełczyńska 12; Maksymowicz, Chorażczyzna.

Cukierki te obowiązuje się powyżej wymienieni kupcy sprzedawać w ilościach małych po 5 hal, za 1 dkg.

— **Zmarł** we Lwowie: Maryan Przeszelski, em. starszy rewident kolejowy w 69 roku życia.

— **Pożar** wybuchł wczoraj wieczorem w domu przy ul. Króla Leszczyńskiego 1. 12 a. Nagromadzone na dziedzińcu siano zapaliły rakiety, rzucone nieostrożnie przez bawiących się bez dozoru chłopców. Straż pożarna nie dopuściła do rozszerzenia się ognia.

— **Śmiałe włamanie.** Wczoraj w południe włamali się do sklepu firmy Wallacha nieznanymi sprawcy i skradli z kasy podręcznej 1290 koron i kilka paczek papierosów i cygar. Włamania dokonano w czasie przerwy obiadowej; jest to drugi wypadek włamania w czasie nieobecności personelu sklepowego, pierwszy wydarzył się onegdaj w sklepie firmy Tadeusza Górskiego przy pl. Maryackim. Policja śledzi sprawców.

— **Samobójstwo.** Dzisiaj o godz. 7 rano rzucił się z wysokości 2 piętra Leopold Worosz, suplent gimnazjalny, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 1. 9. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek pęknięcia czaszki. Dochożenia policyjne wykazały, że denat cierpiał od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy, a nawet dłuższy czas przebywał w zakładzie Kulparkowskim. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

— **Jubileusz „Dziennika Kujawskiego“.** Wychodzący w Inowrocławiu *Dziennik Kujawski* obchodził w dniu 1 b. m. dwudziestopięcioletnie swego istnienia. Założony w roku 1892 przez grono obywateli świeżych i duchownych z Kujaw, z małego pisemka urósł do rozmiarów jednego z najpoważniejszych i prowincjonalnych dzienników w dzielnicy pruskiej. Z powodu rocznicy redakcja *Dziennika Kujawskiego* wydała numer jubileuszowy podwójnej objętości w zielonej okładce z dodatkami literackimi. Na wstępie jubileuszowego numeru w artykule „Dwadzieścia i pięć lat“ ożni redakcja spowiedź ze swych minionych dzieł i ze swego demokratyczno-ludowego kierunku politycznego. — W części literackiej znajdujemy artykuł p. t. „Jan Kasprzowicz o wpływie Kujaw na swą twórczość“, dalej Jana Szymańskiego: „Narodziny prasy politycznej w naszej dzielnicy“; ks. Józefa Prądzyńskiego: „Na straż dzieł“; Wojciecha Kołofantego: „Stanisław Leszczyński o demokratyzacji rządu“; Cz. Kędzierskiego: „Godło w poezji i dwóch poetów wielkopolskich“; dr. St. Sławskiego: „O biskupstwie kujawskim słów kilka“.

Notatki literacko-artystyczne.

Władysław Prokesch. „Z dzieł warszawskiej szkoły sztuk pięknych“. Kraków 1917. Nakład Tow. miłośników historii zabytków Krakowa. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

(z. s.) W liczny szereg ze wszechmiar interesujących publikacji, ogłaszanych przez Towarzystwo miłośników zabytków Krakowa, ukazuje się obecnie historia warszawskiej Szkoły sztuk pięknych, poczynając od chwili, w której została w swym samodzielnym pierwotnym związku, aż do uroczystego aktu z dnia 5 grudnia 1900 roku, gdy zreorganizowana na podstawie nowych kierunków, otrzymała tytuł i nazwę Akademii. Autor, doprowadzając pracę swą, nakreślił nie tylko sumiennie, lecz i z wielką obiektywnością sąd, do tego zwrotnego okresu, urywa zajmując swe opowiadanie, sądzi bowiem, że dzieje istnienia i rozwijania się starej, warszawskiej Szkoły sztuk pięknych w ciągu ostatnich lat siedemnastu, są nas zbyt blizkie, aby można je było oceniać z perspektywy współczesnej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Lilie“, sztuka w 4 aktach Ludwika Hieronima Morstina, z Wandą Siemaszkową w głównej roli. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zemsta“, komedia w 4 aktach Fredry. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Borys Godunow“, opera w 4 aktach (7 odsłonach) M. P. Musorgskiego. Występ Tad. Łowczyńskiego, Ign. Manna i Ad. Okońskiego.

Rocznica Kościuszkowska.

W najbliższą sobotę rozpoczynają się we Lwowie uroczystości ku czci Tadeusza Kościuszki. Komitet obchodowy podzielony na cały szereg sekcji, urządza obecnie prawie bez przerwy i opracowuje w drobnych szczegółach program uroczystości obchodowych.

Jak już pokrótce donieśliśmy, obchód Kościuszkowski rozpocznie się w sobotę, dnia 13 b. m., nabożeństwem żałobnym, które odprawione będzie w kościele Archikatedralnym o godzinie 10 przed południem. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. kanonik Dziędzielewicz o godzinie 12 w południe nastąpi otwarcie wystawy Kościuszkowskiej w Ossolineum; przemawiać będzie przewodniczący komitetu p. Biechoński. Po południu odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie sztuki „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem zaś o godzinie 7:30 uroczystość ku czci Tadeusza Kościuszki.

Dnia następnego, w niedzielę o godz. 9 rano JE. ks. Arcybiskup Biłczewski odprawi pontyfikalne nabożeństwo w kościele Archikatedralnym. Równocześnie odbędą się nabożeństwa w katedrze ormiańskiej i we wszystkich kościołach parafialnych, oraz w synagodze postępowej.

Po nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na murach kościoła archikatedralnego. Chór „Echa“ wykona pieśni, a imieniem Komitetu przemówi poseł dr. Ernest Adam.

Następnie uformuje się pochód do ogrodu miejskiego, gdzie nastąpi położenie kamienia węgielnego pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Miejsce to znajduje się naprzeciw gmachu sejmowego. Podczas uroczystości położenia kamienia węgielnego nastąpi przemówienie imieniem Komitetu, imieniem kraju i miasta. Na zakończenie odśpiewa publiczność okolicznościowy wiersz Maryi Konopnickiej na nutę „Boże coś Polskę“. Wiersz ten będzie wydrukowany i rozdany uczestnikom uroczystości.

W niedzielę po południu powtórzona będzie w teatrze dla szerszej publiczności sztuka „Kościuszko pod Racławicami“. Wczoraj zaś o godz. 8 w Teatrze odbędzie się wieczór hołdu urządzonej przez Komitet obchodu Kościuszkowskiego.

Dyr. Sołtys opracował już część muzyczną programu i przedłożył treść na wczorajszym posiedzeniu. Rozpocznie „Polonez“, napisany specjalnie na setną rocznicę śmierci Kościuszki, przez p. Kazimierza Granatę, dyrygenta orkiestry lwowskiej 19 pułku obr. krajowej. Potem odegra orkiestra rapsod „Kościuszko na wygnaniu“, utworu Mieczysława Sołtysa. Nastąpi przemówienie Jana Kasprzowicza, poczem chór Towarzystwa muzycznego wykona „Pieśń rotmistrza“, „Pożegnanie“ i „Polonez Kościuszki“ (sola wykonają pp. A. Diani i A. Głowacki). Ostatnim punktem programu muzycznego będzie utwór Mieczysława Sołtysa na temat „Boże coś Polskę“, na orkiestrę i chóry (sola odśpiewa pna M. Kowalska).

Komitet Wystawy Kościuszkowskiej stwierdza z najszczerzą wdzięcznością i uznaniem wielką gotowość i ofiarność z jaką instytucje i właściciele prywatni spieszą z pomocą w urzędzeniu wystawy. Jeszcze w ostatnich dniach napłynęły nader ciekawe i cenne eksponaty. Władysław ks. Sapieha złożył szablę Jana III. Sobieskiego, ofiarowaną Tadeuszowi Kościuszcze przez Legion polski, trzy tabakierki toczące ręką Naczelnika i kilka innych przedmiotów. Ze zbiorów hr. Dzieduszyckich otrzymał komitet prawdziwą perłę malarstwa, portret Tadeusza Kościuszki, pendzla Grassiego i kilkanaście innych portretów olejnych i pastelowych, przedstawiających bądź towarzyszy broni Kościuszki lub mężów zasłużonych z owej epoki.

Miłą pamiątką będzie katalog wystawy, do którego śliczną winietę, stylizowaną na motywach współczesnych, wykonał prof. dr. Władysław Witwicki.

Komitet obchodowy przygotował cały szereg wydawnictw pamiątkowych, opatrzonych pięknymi ilustracjami, dalej nalepki na okna wedle rysunku prof. Rozwadowskiego, ośm wzorów widokówek, a wreszcie papierowe odznaki, przeznaczone dla zbioru ulicznej. W sobotę wyjdzie z druku broszura, napisana po niemiecku przez dr. Irenę Panenkową; wydanie tej niemieckiej broszury staraniem komitetu, ma na celu poinformowanie

prasy niemieckiej i społeczeństwa niemieckiego o czynach Tadeusza Kościuszki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 4 października. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnym posłuchaniu wojskowego generał-gubernatora hr. Szeptyckiego.

Z wojen. kred. Banku Miejskiego w Krakowie.

Wiedeń, 4 października. Posłowie Stęśłowicz, Gross i Kleski odbyli wczoraj dłuższą konferencję z P. Ministrem skarbu Wimmerem, w sprawie Wojennego Kredytowego Banku Miejskiego w Krakowie.

Delegaci Koła przedłożyli P. Ministrowi następujące żądania:

1. Pozwolenia uchwalenia bezprocentowych pożyczek dla miast dotkniętych wojną lub ewakuowanych.

2. Rozszerzenia działalności Wojennego Kredytowego Banku Miejskiego także na korzyść urzędników prywatnych, ukwalifikowanych robotników i t. d.

3. Zniesienia ograniczeń co do kredytu dla zawodów wolnych.

4. Rozszerzenia granic kredytu hipotecznego.

P. Minister skarbu zgodził się, aby w wyjątkowych wypadkach zasługujących na uwzględnienie, miasta przez 5 lat otrzymywały kredyt bezprocentowy, o ile nie idzie o kredyt lukratywny, tudzież zgodził się na oznaczenie pewnego skromnego na razie funduszu na cele kredytu dla urzędników prywatnych i ukwalifikowanych robotników.

W dalszych innych sprawach odbędzie się jeszcze jedna konferencja.

Podróż hr. Karolyiego.

Wiedeń, 4 października. Hr. Karolyi, który zamierzał pojechać do Berna na międzynarodową konferencję, przybył do Wiednia i tu dowiedział się, że rząd niemiecki pozwoli mu na przejazd przez Niemcy tylko pod pewnymi warunkami. Wobec tego Karolyi zrzekł się jazdy do Berna.

O napisy polskie.

Kraków, 4 października. Piękny przykład poszanowania polskiego języka dał Najj. Arcyksiążę Stefan z Żywca. Kazał on na swoich wagonach kolejowych zamalować nazwę Seibusch, a w jej miejsce umieścić napis Żywiec.

Piłsudski.

Kraków, 4 października. Naprzód donosi, że Józef Piłsudski przebywa obecnie w Wesel koło granicy holenderskiej.

Z Centrali odbudowy kraju.

Kraków, 4 października. Jednym z punktów porządku dziennego obrad najbliższego plenarnego posiedzenia Rady przybocznej Centrali odbudowy kraju ma być sprawa odbudowy i zagospodarowania świdzi odzyskanych powiatów we wschodniej części kraju.

W sprawie rozwiązania N. K. N.

Kraków, 4 października. W niedzielę o godzinie 10 rano odbędzie się w sali konferencyjnej Magistratu zebranie posłów demokratycznych sejmowych i parlamentarnych w sprawie rozwiązania N. K. N.

Uznanie dla kolejarzy.

Wiedeń, 4 października. Szef sztabu gen. Arz z powodu szybkiego podjęcia ruchu na kolejach w Galicji wschodniej i na Bukowinie wystosował do odnośnych urzędów pismo pochwalne, w którym zaznacza, że dobre zaopatrzenie armii, które niepowstrzymanie posunęły się naprzód w Galicji wschodniej i na Bukowinie, zawdzięcza się w znacznej mierze szybkiej odbudowie i puszczaniu w ruch kolei, polowo urządzonych, jakoteż celowemu użyciu formacji pułku kolejowego i czynnej pomocy organów oddziałów telegrafu polowego i rezerwowego. Szef sztabu wyraża odnośnym władzom i formacjom, między temi dyrekcjom kolei w Stanisławowie i Lwowie, kierownictwu ruchu w Czerniowcach, dyrekcjom krakowskiej, praskiej i pilzneńskiej, komendzie linii kolejowych w Pradze i Pilźnie z Najwyższego polecenia szczególną podziękę i najzupełniejszą uznanie.

Wiktor Czaykowski.

Wiedeń, 4 października. Członek Izby Panów Władysław Wiktor Czaykowski w wieku lat 70, zmarł wczoraj w Badenie pod Wiedniem.

Rada Regencyjna.

Berlin, 4 października. *Berliner Tagblatt* donosi, że proponowani na członków Rady Regencyjnej ks. Arcybiskup Kakowski, Zdzisław ks. Lubomirski i hr. Ostrowski podpisali odpowiednie rewery, zostali przez władze okupacyjne zatwierdzeni i przyjęli godność Regentów.

Brak papieru.

Budapeszt, 4 października. Z powodu braku papieru dzienniki zmniejszają objętość w dniu powszednim na 6, względnie 8 stron, w niedzielę na 12, względnie 16 stron.

W sprawie gaź oficerskich.

Budapeszt, 4 października. Na przyszłej sesji Sejmu poruszona będzie sprawa podwyższenia gaź oficerskich.

Mowa Kanclerza.

Berlin, 4 października. Kanclerz Rzeszy dr. Michaelis wypowie z początkiem przyszłego tygodnia wielką mowę polityczną, której oczekują tu z napięciem.

Reforma pruskiej Izby panów.

Berlin, 4 października. *Localanseiger* donosi, że pruskie ministerstwo dziś będzie obradowało nad reformą Izby panów.

Usuwanie przeciwników wojny.

Kopenhaga, 4 października. Z Ameryki donoszą, że w ubiegłą sobotę został zamordowany Jeffre przeciwnik wojny. Taki sam los spotkał przewodniczącego amerykańskiego Towarzystwa pacyfistów.

W Nowym Orleanie dokonano w ostatnich dniach wielu morderstw politycznych. Jak się zdaje istnieje specjalna organizacja, która ma na celu usuwanie przeciwników wojny.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRZCHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2.40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorem roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżyźnie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił piśarskich, będzie jak dotąd jak i w r. 1917 usilnym staraniem redakcyi.

L. 17.075/Ad.

(4772)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 18 sierpnia 1917 L. 17.075/Ad. którym ustanawia się ceny maksymalne w drobnej sprzedaży ogórków w świeżym stanie.

Na podstawie § 4 rozporządzenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności z 10 lipca 1917 Dz. p. p. Nr. 287 i artykułu 1 rozporządzenia tego Urzędu z 20 sierpnia 1917 Dz. p. p. Nr. 344 zarządzam co następuje:

§ 1.

Paragraf pierwszy rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 17 lipca 1917 L. 11 339 Ad. Dz. u. kr. Nr. 62 zmienia się o tyle, że znosi się przewidziane zmniejszenie cen maksymalnych w drobnej sprzedaży ogórków w świeżym stanie od 20 sierpnia 1917.

§ 2.

To rozporządzenie wchodzi bezzwłocznie w życie.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

Licytacje.

E. IX. 153/17 (5). Na żądanie Kasy oszczędności m. Białej, odbędzie się dnia 14 listopada 1917 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 w Nowym Sączu licytacja realności lwh. 435 gm. Nowy Sącz część Załubińcze. Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 27.360 kor. Najniższa cena wynosi 13.680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 117.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 17 września 1917. (4730 3-3)

E. VI. 345/17 (7). Na żądanie Henryki Krasowskiej, odbędzie się dnia 26 października 1917, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja realności lwh. 912 gm. Strusina t. j. domu drewnianego przy ul. Kłkowskiej oraz przeszło 8 morgów gruntu wraz z przynależnościami, t. j. oparkaniem i budynkami gospodarczymi. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 29.186 kor. (przynależności na 1075 kor.). Najniższa cena wynosi 19.457 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, 15 września 1917. (4763)

E. V. 1493/13 (34). Na wniosek Kasy oszczędności miasta Rzeszowa strony egzekwującej, odbędzie się dnia 5 listopada 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4 parter, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: lwh. 107 ks. gr. gm. kat. Łąka składającej się z domu ze sjanją, chlewa, szopy, stodoły i piwnicy oraz 26 ar. 61 m² gruntu, wartości szacunkowej 5979 kor., najniższa oferta wynosi 3986 kor., oraz realności whl. 108 gm. kat. Łąka składającej się z gruntu w obszarze 1 ha 43 ar. 23 m² wartości szacunkowej 4978 kor., najniższa oferta wynosi 3319 kor., realności whl. 467 gm. kat. Łąka obejmującej 1 ha, 69 ar. 84 m² gruntu wartości szacunkowej 5903 kor., najniższa oferta wynosi 3936 kor. i realności whl. 634 gm. kat. Łąka obejmującej 1 ha 62 ar. 40 m² gruntu wartości szacunkowej 5657 kor., najniższa oferta wynosi 3772 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 września 1917. (4761)

E. VIII. 644/14 (11). Wskutek tusąd. uchwały z dnia 30 kwietnia 1917 l. cz. E. VIII. 644/14 (7) odbędzie się dnia 29 października 1917 o g. 9 w tutej. sądzie biuro Nr. 40 sprzedaż z wolnej ręki: I) prawo połowu i proc. udziału brutto zysku produktów podzemnych z podziemia parcel w Tustanowicach położonych a to parcel gr. 578/5, 580/1, części parc. gr. 579 oznaczoną na kopii literami i. k. l. m. n. części parc. gr. 581 oznaczoną na kopii literami p. r. s. w. v. u. t. i części parc. gr. 583 oznaczoną na kopii literami u. v. w. x. obejmujących pole naftowe „Szujski I.” wpisane jest do wyk. L. 82 ks. naftowej jak C. poz. 45 i 162, II prawo poboru 1 p. c. udziału brutto zysku minerałów żywiczych wydobyć się mających z podziemia pb. 44/2 i pgr. 576/2, 578/1, 580 i części parc. gr. 579 w Tustanowicach oznaczonej na kopii z mapy katastralnej z daty Drohobycz 8 lipca 1912 literami b. n. i. g. h. b. które to pole naftowe oznaczone jest na tej kopii literami d. a. e. f. k. i. n. b. e. d. oraz obramowaniem kolorem czerwonym obejmujących pole naftowe

„Margarete I.” wpisane jest do wykazu L. 2088 ks. naftowej jak poz. 33 i 112. Sprzedaż dokona tus. organ wykonawczy. Wartość tego prawa wynosi 12.000 kor. Najniższa oferta wynosi 12.000 kor. Poniżej tej oferty sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 30 lipca 1917. (4746)

E. VIII. 872/14 (8). Wskutek tusąd. uchwały z dnia 21 lutego 1917 l. cz. E. VIII. 872/14 (5) odbędzie się dnia 30 października 1917 o 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 40 sprzedaż z wolnej ręki 1/3 pre. udziału brutto niezastrażonych minerałów żywiczych wydobyć się mających z podziemia pg. lk. 1846, 1847 i 1848/1 czyli pola naftowego „Hohenzollern” w Tustanowicach, obj. lwh. 59 księgi naftowej oraz z podziemia pg. lk. 1845/1 i 1848/2 czyli pola naftowego „Deutschland” w Tustanowicach obj. lwh. 58 ks. naft. wpisane o na karcie C. pod poz. 33 i 34 lwh. 59 i 58 księgi naftowej, na rzecz zob. wiazanego. Sprzedaż dokona tus. organ wykonawczy. Wartość tego prawa wynosi 15.600 kor. Najniższa oferta wynosi 15.600 kor. Poniżej tej oferty sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 30 lipca 1917. (4743)

Konkursa.

L. 4149 ex 1916/17. (4756)

Ogłoszenie konkursu.

I. Niniejszem rozpisuje się konkurs, celem nadania zapomogi w kwocie 750 koron, z funduszu im. Józefa Niżyckiego dla uczniów Uniwersytetu polskiego we Lwowie.

II. O zapomogę tę ubiegać się mogą w bieżącym roku słuchacze Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie lwowskim, narodowości polskiej, którzy ukończyli studia w ubiegłym roku akademickim, złożony trzy rygoryza, mają najlepsze kwalifikacje naukowe, a nie posiadają środków utrzymania; w braku zaś kwalifikowanych słuchaczy Wydziału lekarskiego ukończeni słuchacze Wydziału filozoficznego t. j. tacy, którzy ukończyli 8 półroczny na tym wydziale, mające najlepsze kwalifikacje naukowe, a nie posiadający środków utrzymania.

III. Posiadanie tych wymogów winni ubiegający się o zapomogę wykazać dokumentami publicznymi.

IV. Prawo rozdziałnictwa zapomogi przysługuje Senatowi akademickiemu.

V. Zapomoga przyznana będzie jednorazowo i zostanie wypłaconą w ratach, które oznaczy się w dekrete nadania.

VI. Podania o nadanie zapomogi należy wnieść do Senatu akademickiego na ręce Dziekanatu Wydziału lekarskiego respective filozoficznego najpóźniej do 15 listopada b. r.

Ks. Wais,

t. cz. Rektor Uniwersytetu lwowskiego i przewodniczący Senatowi akademickiemu.

Lwów, 1 października 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 487/17. Celem zwolnienia kaucyi służbowej sp. dr. Tadeusza Bilńskiego, byłego c. k. notaryusza w Tarnopolu poprzednio w Kołomyi z pod jej węgła kaucyjnego wyzwa niniejszem wszystkich tych, którzyby z tytułu ustawowego prawa zastawu do kaucyi tej jakiegokolwiek pretensye sobie rościli, by te swe pretensye w przeciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w podpisanej Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileż w razie przeciwnym bez względu na możliwe ich pretensye zezwolenie na dewinkulację tej kaucyi i jej wydanie udzielenem zostanie. (4738 3-3)

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 22 września 1917.

Ns. 4173/17 (2). Gabryel Suchopłyś, pospolitak 103 pułku piechoty urodzony r. 1889 z Niemiłowa podejrzany jest silnie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adama Kosińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 21 września 1917. (4751)

Ns. 4169/17 (2). Przeciw Romanowi Dutka pospolitakowi c. k. 95 pułku piechoty urodzonym roku 1896 w Czabarówce pow. Husiatyn i tam zamieszkałemu religii rzym. kat., zawiasta w Sądzie c. i k. Komendy 30 Dywizji piechoty do K 183/17 sprawa karna o popełnioną dnia 4 marca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Józefa Kleina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów dnia 17 września 1917. (4748)

Ns. 4170/17 (2). Gegen den Landst. Inf. Wilhelm Hnizdo des k. u. k. Inf. Baon. Nr. 4/42 geb. in Morchenstern Bez. Gablonz 29 Jahre alt, röm. kat., verheiratet, Schneider, zuständig nach Nemyceves Bez. Ičin, ist beim Feldgerichte des k. u. k. 59 Inf. Division ad E. Nr. 687/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Aussagen der Zeugen liegt gegen denselben b. gradeter Verdacht vor, er sei am 13 September 1916 aus der Stellung der Kompagne zum Feinde desertiert.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Stühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigen ist der Herr Dr. Stanislaus Krokowski vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 17 September 1917. (4749)

Kuratele.

P. 5/17 (7). Franciszek Wnęk, wachmistrz żandarmerji z Tarnowa, uznany umysłowo chorym, został pozbawiony całkowicie własnowolności. Kuratorem ustanowiono Helenę Wnęk w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, 5 lutego 1917. (4765 1-3)

Nr. I. 858/17 1). Dla niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Korzeniowskiego ustanawia się po myśli § 276 uc. kuratorem adw. dr. Störnera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 10 września 1917. (4771)

Amortyzacje.

T. V. 31/17 (2). Na wniosek p. Genowefy z Trzeciaków Turnaowej właścicielki dóbr w Urzejowicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych akcji akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienicznych z siedzibą we Lwowie zamienionego następnie na protokółowaną firmę: „Raksa” w. a. akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienicznych z siedzibą we Lwowie” opiewających na okaz ciela w ilości 5 sztuk z daty Łancut 25 sierpnia 1899 Nr. 244, 245, 246, 247 i 248. Posiadaczka powyższych akcji zżywa się przeto, aby zgłosić się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeci-

wnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 21 czerwca 1917. (4701 3-3)

Nr. VI. 69/17 На внесена пана Данили Цирковского у Львові ул Руска 16 вводити ся поступоване в цілі амортизації картки заставничої Віденського банку звязкового філія у Львові ч. 9803 в дати Львів 16 цвітня 1914 котра мала мнимо загинути. Держителя тої картки заставничої зивава ся щоби в речинци 6 місяців від дня сего едикту числячи предложив судови ту картку, або против тому внесено на амовтузацію вніс заміти, бо в противним случаю та картка зівтане узнаною за неважну.

Ц. к. Суд повітовий С. І. Відділ VI.

Львів, 30 цвітня 1917. (4602 3-3)

Spadki.

A. 236/15 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wasyl Szwiec zmarł dnia 30 października 1914 w Moczarach z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Feduni zam. Buhsajczuk Piotra i Fedia Szwieców, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Iwana Chorochowskiego wójta z Moczar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 10 marca 1917. (4724 3-3)

A. 329/17 (13). Edykt celem zwołania wierzytelców spadkowych. W sprawie spadkowej po btp. Kazimierzu Ghertnerze c. k. sędziu w Bóbrce zmarłym w Bóbrce dnia 26 maja 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli wzywa się wszystkich, którzy w charakterze wierzytelców mają roszczenie do masy spadkowej, by takowe na wyznaczonej w tym celu audyencyi w dniu 15 października 1917 o godzinie 11 przed południem wobec sądu lub do tego czasu pisemnie zgłosili i wykazali, w przeciwnym razie bowiem po wyczerpaniu masy wskutek umorzenia zgłoszonych wierzytelności roszczenia ich — o ile nie są zabezpieczone prawem zastawu — pozostaną nie uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, 31 sierpnia 1917. (4767 1-3)

Doniesienia prywatne.

Przyjmujemy do naprawy i kupujemy

wszelkie zepsute (4640 3-7)

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE.

Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowymi informacjami i najdogodniejszymi ofertami.

Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych „NAPROL” Kraków, św. Wawrzyńca 26.

Kolej lokalna „Muszyna-Krynica”.

OGŁOSZENIE.

W myśl § 14 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej „Muszyna-Krynica” zwołuje niniejszem V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Muszyna-Krynica” na dzień 20 października 1917 o godzinie 10 przed południem w lokalu kraj. Biura kolejowego we Lwowie

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1916.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1916.
3. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór Komisji rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 16 statutu prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcji, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub Filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcji będących w posiadaniu Państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucji finansowej, w której są przechowywane te akcje.

Po złożeniu akcji akcjonariusze uprawnieni do głosu otrzymują karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 1 października 1917.

Dr. Stanisław Starzyński w. r.

Prezes Rady zawiadowczej. (Przedruk nie będzie płacony). (4755)